

Smardzewianie mają 55 lat

Smardzewice to nadpiliczna wieś o długiej i bogatej historii. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z przełomu XIV i XV wieku. W 1509 roku wybudowano tutaj dwór biskupi, a dwa wieki później ojcowie franciszkanie postawili swój klasztor. Wieś stała się nawet miejscem powieści wydanej w 1977 roku w Londynie. Nosi ona tytuł „Płonąca wieś”, a jej akcja toczy się w 1905 roku. Pochodzący ze Smardzewic Ludwik Stańczykowski opisuje autentyczne wydarzenia. Przedstawia prześladowania chłopów za to, że są Polakami i katolikami. W książce nie brakuje opisów barwnych zwyczajów ludowych, a dialogi prowadzone są gwarą.

Przedstawiając wiejskie wesele Stańczykowski w taki sposób ukazał wpływ muzyki na smardzewian: „Ten mazur rozruszał wszystkich weselników, od podlotków do starych. Muzyka wyprostowywała i ożywiała nawet pokraki i niemrawy. Wszystkie zbije, które tylko wysiadywały po kątach, piecuchy, które niedawno tylko zaglądały do garnków, teraz przybierały zgoła kawalerską postawę. Nadymali się, łby zadzierając. Ten mazur przyodmienił i druhnny - mrukliwe w rozmowne, burkliwe i pyskate w grzeczne i ustępliwe. Bo pod skoczną melodię zamarzyły o szczęściu, w którym życie widzi się ścieżka wysypana astrami...”.

Kiedyś wesele nie mogło obyć się bez przyspiewek. Był to specyficzny rytuał, niczym oddzielny gatunek sztuki. Przyspiewki mogły być wieloznaczne, ale nigdy wulgarne. Ich głównym zadaniem było rozbawienie weselnym gości. W książce przedstawiono następujący dialog weselników prowadzony przyspiewkami:

- Oj, niedobra kapuścina, niedobra,
nie solona, nie pieprzona, nie drobna.
- Oj, nie szczekaj moja druhnno, nie szczekaj,
masz ty zęby jak kobyła, to siekaj!
- Jest tu družbeczka niedużego wzrostu,
dorwał się do wódki, jak ciele do chwostu!
- Bo mu tylko dali kieliszeczek jeden
a on by ich wypił ze dwadzieścia siedem!

Był początek lat 60. XX wieku. Przy smardzewickiej Ochotniczej Straży Pożarnej zawiązało się Koło Gospodyń Wiejskich. Kobiety podczas spotkań śpiewały znane z rodzinnych domostw piosenki ludowe. Wychodziło im to na tyle dobrze, iż w 1964 roku z inicjatywy Eleonory Głowy zawiązano zespół ludowy. Jego pierwsze próby odbywały się w domach. Oprócz inicjatorce do grupy założycielskiej przystąpiły panie: Celina Król, Stanisława Król, Janina Król, Maria Plichta, Zofia Stańczyk, Waleria Dziubałtowska, Władysława Wojtaszek, Stefania Dąbrowska i Danuta Dziubałtowska. Wkrótce powstał repertuar i rozpoczęły się pierwsze występy oraz wyjazdy na przeglądy zespołów ludowych. Od początku znaczną pomoc zapewniała Kopalnia „Biała Góra”, która wydobywała piasek kwarcowy dla hut szkła. Zespół oficjalnie działał przy kopalni, która stała się sponsorem finansującym wyjazdy i zakup strojów.

W 1986 roku członkowie doczekali się profesjonalnego instruktora, którym został Włodzimierz Gliszczyński. Rozbudował on repertuar, dzięki czemu można było prezentować dawne obrzędy ludowe takie jak „Comber”, „Wielkanocne chodzenie z kogutkiem po dyngusie”, „Poprawiny wesela”, „Przetarg dziewcząt”, „Sobótki”. Wzbogacił też program w wiele pieśni, piosenek, przyspiewek, monologów i tańców. Wtedy też jako oficjalną przyjęto nazwę - Zespół Folklorystyczny „Smardzewianie”. Od tego czasu zespół regularnie bierze udział w przeglądach zespołów ludowych, gdzie zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia. W 1991 roku reprezentował województwo

piotrkwskie na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Kielcach, gdzie zdobył III nagrodę w kategorii obrzędów. Po tym sukcesie patronem „Smardzewian” stała się Gmina Tomaszów Mazowiecki.

„Smardzewianie” to obecnie najstarszy zespół ludowy w powiecie tomaszowskim. Jego kierownikiem jest Halina Wojtaszek. Choreografię opracowuje studentka etnografii Aleksandra Grad. Zespołowi podkład muzyczny zapewnia trzyosobowa kapela pod kierownictwem Krzysztof Turały, który gra na akordeonie. Wraz z nim występują - Andrzej Rożej na skrzypcach oraz Kazimierz Grochowalski na bębnie.

Jubileuszową imprezę rozpoczął występ orkiestry dętej OSP w Smardzewicach. Następnie na scenie swoje umiejętności zaprezentowały dziewczynki i chłopcy z Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Mali Smardzewianie”, który powstał w 2007 roku. W tym zespole swoje pierwsze kroki na scenie stawiała Aleksandra Grad, która obecnie wyreżyserowała cały spektakl. Odpowiedzialny za stronę muzyczną był instruktor Krzysztof Turała.

„Smardzewianie” zaprezentowali ciekawy, atrakcyjny program złożony z piosenek i tańców charakterystycznych dla regionu opoczyńskiego. Inscenizacja miała sprawiać wrażenie udziału w dawnych, wiejskim weselu (podobnym jak w powieści Ludwika Stańczykowskiego). Utwory przeplatane były zabawnymi powiastkami opowiadanymi gwarą przez członkinie zespołu. Choreografię przygotowała Aleksandra Grad, lecz część układów tanecznych przygotował kilka lat temu śp. Jacek Lewandowski.

Wśród przybyłych gości była pani Janina Król, jedna ze współzałożycielek zespołu. Do Smardzewic przyjechali przedstawiciele władz samorządowych: starosta powiatu tomaszowskiego Mariusz Węgrzynowski, wójt gminy Tomaszów Mazowiecki Franciszek Szmigiel, zastępca wójta Sławomir Bernacki oraz radni Gminy Tomaszów Mazowiecki na czele z wiceprzewodniczącą Anną Jedynek. Tego dnia nie brakowało gratulacji i prezentów od przyjaciół, gości, sponsorów oraz zaprzyjaźnionych zespołów folklorystycznych z Twardej i Ciebłowic. Wójt przekazał czek o wartości 5500 złotych na bieżące potrzeby zespołu. Na zakończenie imprezy pojawił się wicemarszałek województwa łódzkiego Zbigniew Ziemia. Były kwiaty, życzenia, a także wielki jubileuszowy tort wykonany przez cukiernię pana Mariusza Filipa z Tomaszowa Mazowieckiego.

Przez całe popołudnie ciężkie, deszczowe chmury zbierały się wokół Smardzewic. Na szczęście dopiero po zakończeniu koncertu zaczął padać deszcz, który jednak nie przerwał zabawy. Każdy mógł otrzymać kawałek pysznego tortu śmietankowego, a kto chciał mógł wejść na scenę i z członkami zespołu śpiewać ludowe piosenki. To była część nieoficjalna, wcześniej nieprzewidziana w programie.

- Występ zaliczamy do udanych - powiedziała Aleksandra Grad. - Przez pół roku ciężko pracowaliśmy, odbyliśmy tysiące godzin prób, wylaliśmy hektolitry potu, zdarliśmy gardła, ale było warto. Jesteśmy bardzo zadowoleni, ponieważ mieszkańcom Smardzewic bardzo się podobał nasz występ i także władze gminne były pełne zachwytu. Zaprezentowany program w całości nie będzie już dostępny, ponieważ jest bardzo obszerny, więc będziemy z pewnością pokazywać tylko jego wybrane fragmenty. Chcemy rozwijać się, wyjeżdżać na festiwale nie tylko te organizowane w Polsce, ale i zagranicą. Mamy nadzieję, że nasz zespół wzbogaci się o większą liczbę młodzieży. Gdy emocje po występie opadły mogliśmy wspólnie się bawić i cała impreza trwała do białego rana.